MINISTERSTWO INFORMACJI
I DOKUMENTACJI.

KOMUNIKAT RADIOWY Z DNIA 29 GRUDNIA 1942r.

/ P o p o ł u d n i o w y ./

I.

Dotyczące Polski.

NOWY YORK po polsku 28.XII.godz.18.45.
Odczytanie przemówienia Gen.Sikorskiego do Narodu Polskiego z okazji Świąt Bożego Narodzenia.

"RADIOSTACJA IM.T.KOSCIUSZKI" po polsku 28.XII.godz.19.55.
Prześladowanie języka polskiego wzmaga się coraz bardziej na całym terytorium okupacji hitlerowskiej.Szczególnie na ziemiach "włączonych"do Rzeszy bestja niemiecka,wierna swoim hakatystycznym ideałom rozszalała się na dobre.Za rozmowę prowadzoną w języku polskim na ulicy ,osadzają w więzieniu Poznaniaka czy Katowiczanina,bez rozprawy sądowej.Mimo to ludność tych miast nie dała za wygraną.Zmusić można do wszystkiego, ale nie do rzeczy,których nie znamy - tak rozumują ci Polacy i na pytania zadawane im przez żołnierza niemieckiego,konduktora tramwajowego,obcego,który znajduje się w przejeździe,lub nawet policjanta,odpowiadają poprostu,że nie rozumieją po niemiecku."Nie rozumiem - oto dwa niewinne wyrazy,a są one potężną bronią Polaka przeciw zachłanności niemieckiej i germanizacyjnym dążeniom.

25-cio lecie radzieckiej republiki ukraińskiej zostało święcone w tym tygodniu nietylko w Rosji,lecz przede wszystkim na Ukrainie, gdzie barbarzyńscy okupanci dziesiątkują wsie i miasta,wywożąc coraz to nowe masy Ukraińców na roboty do Niemiec.Ale naród ukraiński nie ugina karku przed prześladowaniami,wobec czego uroczystość jubileuszową uświęcono wysadzeniem w powietrze w sześciu miejscowościach pociągów niemieckich,w dwu miejscowościach powodując tak silne zniszczenia torów i instalacji, że ruch na tych liniach został zupełnie uniemożliwiony przez trzy dni.Z okazji tego jubileuszu bratniego narodu ukraińskiego powinniśmy zastanowić się trochę nad zagadnieniem ukraińskim, które w sposób tak dotkliwy ciążyło na młodym [illegible] głym..W obliczu wspólnego wroga zrozumieć powinniśmy,że Ukraińcy i Białorusini walczą o swoją wolność tak,jak my walczymy o naszą i że za wolnością tak tęsknią i zawsze tęsknili jak my ilekroć znajdowaliśmy się w niewoli.Obecnie walka przeciw wspólnemu wrogowi,przeciw narodowi,który chce kraj nasz i Ukrainę włączyć na zawsze w więzy"nowego ładu",aby móc żywić się naszą krwawicą,powinna nas zespolić z tymi braćmi.Powinniśmy zrozumieć obj[illegible] dlaczego naród ukraiński - o ile znajdował się w Polsce - manifestował swą chęć połączenia się ze swymi braćmi na Ukrainie Sowieckiej,kiedy został zapytany o swą wolę w roku 1939.Pamiętać również należy,że każdy z nas chce mieć możliwość prowadzenia życia w swoim własnym narodzie.Naród ukraiński ciemny jeszcze za caratu rozwinął się w ciągu współżycia z innymi narodami Zw.Sowieckiego w sposób wprost niespodziewany.Uniwersytety i wyższe szkoły na Ukrainie odznaczyły się największą prawie frekwencją. Studentów ukraińskich na uniwersytetach było w 1940r.około.121.000, a więc prawie sześć razy tyle,co studentów na uniwersytetach polskich przed wybuchem wojny.

Współdziałanie nasze z narodem ukraińskim i białoruskim wobec wroga,niewątpliwie przyniesie zarówno nam,jak i tym naszym bratnim narodom upragnioną wolność.

Godz.21.05.- Warszawa nie poszła na lep dowodzeń nędznych goebbelsiaków, którzy chcieli ją zmylić długimi artykułami o jakichś tam niesłychanych przeciwuderzeniach niemieckich pod Kaługą.Obecnie oficjalny komunikat sowiecki podał dokładne sprostowanie stwierdzając,że o żadnych operacjach w rejonie Kaługi nie było nawet mowy,ponieważ rejon ten znajduje się dawno już w posiadaniu armii sowieckiej.Milczcie goebbelsiaki!

Warszawa nigdy wam nie uwierzy!

W Jugosławii rozwinął się ruch partyzancki do rozmiarów tak imponujących, że nie wiadomo czy można to nazywać już ruchem partyzanckim. Jest to dokładnie skoordynowana akcja wojenna, tak iż można mówić o działaniach doskonałej armii przeprowadzanych według sztabowo-opracowanych planów. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że i polski ruch partyzancki spotęgował zarówno swój zasięg jak i siłę liczbną i rozmach. Pamiętać jednak należy, że śmiertelnym niebezpieczeństwem dla hitlerowskich bandytów stanie się dopiero wówczas, gdy liczyć będzie 100.000 walczących. Wielki napływ ochotników do partyzantki jest pierwszym warunkiem powodzenia, a na to trzeba aby ruch ten stał się masowym. Z robotnikiem musi ruszyć chłop, inteligent, rzemieślnik, ksiądz - każdy patriota chcący się przeciw-stawić tyranii hitlerowców. Broni znajdzie się podostatkiem.

Jeżeli chodzi o udział robotnika to stwierdzaliśmy już często, że robotnik zadanie swoje wypełnia. A jakże jest z włościaninem ? Wiemy, że Niemcy orientowali się wspaniale jak wielkim niebezpieczeństwem byłaby dla nich wieś polska, ziejąca nienawiścią i zemstą. Może dlatego bandyci niemieccy czekali przez pewien czas pozostawiając włościaninowi polskiemu pewną swobodę w życiu. I jeszcze przed rokiem chłop polski mógł z biedą powiązać koniec z końcem. Ale Niemcy nie porzucili myśli, że trzeba złupić w Polsce wszystko, co się da. Przyszła kolej i na chłopa. Rozpoczęły się wysiedlania, wywłaszczania na rzecz niemieckich kolonistów, rozstrzeliwano opornych, opustoszały wsie po wywiezionych chłopach na roboty do Niemiec, a rodziny ich puszczano z torbami. Wiadomo, że chłop polski musi wszystko doskonale zważyć zanim się na co zdecyduje. Teraz już decyzja zapadła. Ze wszystkich stron Polski przyłączają się do partyzantów chłopi. Apelujemy by włościaństwo jeszcze mocniej poparło ruch partyzancki. Niech chłop pamięta o swej bohaterskiej tradycji, tradycji kosynierów Kosciuszki i kosynierów poznańskich, którzy prali Niemców pod Racławicami i Wrześnią. Chłop jak każdy inny Polak ma o co walczyć: był jest i będzie włodarzem naszej ziemi, ale ziemię tę trzeba wyzwolić zmiatając raz na zawsze jarzmo niemieckie. Jesteśmy pewni, że apel nasz padnie na glebę bardzo urodzajną.

Godz. 19.55. Uwaga całego świata skoncentrowana jest na wielkiej ofensywie armii czerwonej. Times londyński twierdzi, że Niemcy wzięte w dwa ognie zbliżają się do chwili wyczerpania wojennego i ekonomicznego. Z tej oceny pisma angielskiego musimy wyciągnąć wnioski dotyczące naszych własnych decyzyj. Musimy wykorzystać chwilę i działając zgodnie z własnymi możliwościami uderzyć na wroga wewnątrz kraju. Tak postępują wszystkie narody będące pod okupacją niemiecką. Pamiętajmy o Jugosławii, Francji, Czechosłowacji i Belgii. Narody sprzymierzone i ich wielkie armie liczą na to, że narody będące pod okupacją współdziałać będą przy zadawaniu Hitlerowi decydujących ciosów. Sztaby narodów sprzymierzonych uwzględniły udział samych narodów podbitych, które walczyć muszą w ten sposób, aby wysiłek swój uzgodnić z uderzeniami sprzymierzonych na frontach. Musimy natychmiast rozpocząć planowy sabotaż, planową walkę partyzancką, planowo niszczyć ruch kolejowy nieprzyjaciela. Udział w tej akcji wziąć musi każdy Polak, każda organizacja patriotyczna.

Im szybciej wieją Niemcy na frontach, tym bardziej błazeńskie artykuły pisze kulawy karzeł Goebbels. Ostatnio płacze w te słowa: Tyle ludzi naszych już padło na frontach, tyleśmy ponieśli ofiar w majątku i osobach cywilnych. Czy wiemy, że pnąc się ku wierzchołkowi góry musimy teraz dojść do szczytu? Bo rezygnując z naszych planów dożylibyśmy chwili, kiedy wszystkie nasze wysiłki i ofiary nie dałyby żadnych skutków. - Tyle Goebbels. My możemy mu powiedzieć, że kto robi wycieczki w góry, a nie jest przygotowany do alpinizmu, musi się liczyć z tym, że może sobie skręcić kark. Tego właśnie życzymy Goebbelsowi z całego serca. Proroczo mówi przy tym Goebbels że zazdrości tym wszystkim Niemcom, którzy polegli za ojczyznę, bo dokonali już wszystkich zadań swego życia. Tymczasem ci co żyją mają zadania coraz trudniejsze. Wierzymy, że wielu Niemców czeka chwila, kiedy zazdrościć będą poległym krewnym i przyjaciołom. Niech podziękują za to swemu mistrzowi Hitlerowi, który poprowadził ich na podbój świata, ale zaprowadzi do zagłady narodu niemieckiego. Artykuł Goebbelsa przypomina do złudzenia wypróbowany trick kryminalistów zwany " nabieraniem na wujka".

Dziś żadne już nabierania Goebbelsowi nie pomogą. Naród niemiecki nie wierzy już dawno w możliwość osiągnięcia szczytu góry, do czego szaleniec z Monachium. Naród ten łamie sobie głowę jedynie nad tym jak zrezygnować z dalszej wycieczki unosząc własne życie.

Sprawa zdobycia broni, jest bardzo ważnym zagadnieniem dla każdego partyzanta. Wiemy przecież, że można często nabyć broń od zdemoralizowanych zbiegów z frontu. Często też żołnierze Polacy uciekając od przywdziania munduru niemieckiego chronią się po lasach i przynoszą swoją broń partyzantom. Podoficerowie niemieccy najczęściej posiadają Parabellum. Istnieją dwa kalibry tej broni: 7.65 m/m i 9 m/m. Dalej szczegółowa instrukcja jak należy się obchodzić z tą bronią.

KUJBYSZEW po polsku 28.XII.godz.17.00.

Dzisiejsza Prawda pisze, że szaleniec z Berchstengaden zawsze marzył na temat pangermanizmu, a pangermanizm ten należy rozumieć jako wyraźną nienawiść do wszystkiego co słowiańskie. Po podbiciu słabszych narodów słowiańskich jak Czechów, Polaków, Serbów, Kroatów i Bułgarów zorientował się Hitler, że dzieło nie jest jeszcze dokonane jeżeli nie podbił największych narodów słowiańskich zorganizowanych w ZSRR. Ale tu przeliczył się całkowicie, bo armia czerwona uderzyła całą swoją siłą i zadała Hitlerowi porażkę, która zadecyduje o losach tej wojny.

Na Ukrainie toczą się coraz zacięższe walki partyzanckie. Masowe wywożenie robotników ukraińskich do Rzeszy wywołało tak silną reakcję u Ukraińców, że nawet Niemcy zmuszeni są przyznać w Berliner Lokal Anzeiger, iż Ukraińcy robią wszystko, aby uchylić się od obowiązku pracy nałożonego przez władze okupacyjne. Niemniej silna jest działalność partyzancka w Polsce, szczególnie w jej wschodnich połaciach. Polacy zdają sobie sprawę z tego, że Kraj ich stanowi najpoważniejsze zaplecze armii niemieckiej. Uderzając na tyłach armii osłabiają Polacy wspólnego nieprzyjaciela na froncie conajmniej równie skutecznie jak armia frontowa. Pod Radomiem wykoleił się na skutek akcji patriotów polskich załadowany sprzętem wojennym pociąg. Pod jego gruzami zginęło śmierć 200 żołnierzy niemieckich. W Czechosłowacji sabotaże mnożą się specjalnie w przemyśle zbrojeniowym. P licja i Gestapo wykrywają coraz to nowe sprzężki, lecz robotnicy prowadzą nadal swą działalność nie bojąc się aresztowań. W Jugosławii sytuacja wojsk włoskich stała się bardzo krytyczna, a armie Gen. Michajłowicza kierują się na Zagrzeb z trzech kierunków, na skutek czego oddziały włoskie wycofują się bezładnie z kilku ważnych odcinków. Nawet w Bułgarii, gdzie Niemcy wg. oficjalnych wersyj uchodzą za sprzymierzeńców, nie brak manifestacyj wskazujących na rosnące sympatie proalianckie. Robotnicy w fabrykach pracujących dla Niemców sabotują często pracę, a nawet puszczają fabryki te z dymem.

II.

Z najważniejszych spraw światowych.

KUJBYSZEW po polsku 28.XII.godz.21.15.

Treść przemówień świątecznych Króla W. Brytanii, Roosevelta i Churchilla.

Godz.17.00.- Przegląd głosów prasy zagranicznej o sukcesach armii czerwonej. Podnoszona jest z uznaniem postawa bojowa, organizacja wojenna oraz zdolności ofensywne armii czerwonej.

III.

O G O L N E.

KUJBYSZEW po polsku 28.XII.godz.20.45.

Korespondencje z frontów podkreślają, że jeńcy niemieccy mają wygląd nader żałosny. Korowody tych jeńców prowadzą zaledwie nieliczni strzelcy sowieccy. Zmarznięci, w łachmanach, o zdziczałym ze strachu wzroku,

wloką się ci Niemcy marzący do niedawna o zdobyciu świata. Półnadzy błagają o jakiś łachman, aby okryć ciało przed mrozem. Nie budzą jednak wśród naszych oddziałów jadących na front ani krzty litości. Ludność odwraca się od nich z pogardą lub nienawistnie wygraża. Wyglądają ci Niemcy jak bezpańskie psy. Nie posiadają nawet pozorów odwagi cywilnej. Ci jeńcy oplwani przez ludność krzyczeć będą jutro z takim samym zapałem " Hitler kaputt" jak wczoraj jeszcze krzyczeli "heil Hitler".

RADZIANSKA UKRAINA po ukraińsku 28.XII.godz.19.o5.
Pogadanka na temat ukraińskiej myśli niepodległej. Reprezentantami jej są Szewczenko, Gogol i współcześni pisarze Ukrainy Radzieckiej.

-.-.-